GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 30 hal.

PRENUMERATA

W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz nonpareillowy jednołam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal., przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.

Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, piątek 11. października 1918. Nr. 101.

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę pokojową rządu niemieckiego.

Waszyngton zapytuje: Czy celem rządu niemieckiego jest bezwzględne przyjęcie warunków Wilsona. — Stany Zjednoczone domagają się natychmiastowego opuszczenia wszystkich okupowanych terytoryów.

Waszyngton. (B. K.). Nota sekretarza stanu Lansinga do przedstawiciela Szwajcaryi w odpowiedzi na notę kanclerza państwa niemieckiego, opiewa jak następuje:

Departament stanu, dnia 8. października 1918.

Mój Panie!

Mam zaszczyt potwierdzić w imieniu prezydenta odbiór noty Pana z dnia 6 października z uwiadomieniem rządu niemieckiego do prezydenta i od prezydenta otrzymałem polecenie uproszenia Pana, aby Pan podał do wiadomości kanclerza państwa co następuje:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych zanim odpowie na prośbę rządu cesarskiego niemieckiego i zanim daną będzie odpowiedź tak szczera i otwarta, jak tego wymagają ważne interesy, o których w niej mowa, uważa za rzecz potrzebną upewnić się o dokładnem znaczeniu noty kanclerza państwa „Czy kanclerz państwa jest zdania, że rząd cesarski niemiecki przyjmuje warunki ułożone przez prezydenta w jego orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia i w orędziach następnych i czy jego celem przy wdaniu się w dyskusyę byłoby tylko to, aby się porozumieć co do praktycznych szczegółów ich zastosowania?

„Prezydent Stanów Zjednoczonych uważa za swój obowiązek oświadczyć, co do propozycyi o zawieszenie broni, że nie czułby się w prawie zaproponowania zawieszenia broni rządom, z którymi rząd Stanów Zjednoczonych związany jest sojuszem przeciwko mocarstwom centralnym, dopóki wojska tych mocarstw stoją na ich ziemi. Dobra wiara przy wszelkiej dyskusyi (the good faith of any discussion) **naturalnie** (manifestly) **zawisłaby od zgody mocarstw centralnych na natychmiastowe wycofanie wojsk wszędzie z obszaru okupowanego.**

„Prezydent sądzi, że jest także uprawniony do zapytania, czy kanclerz przemawia imieniem tych władz (konstituted autorities of the empire) **które dotąd prowadziły wojnę. Uważa on odpowiedź na to pytanie za nadzwyczajnie ważną z każdego punktu widzenia“.**

Przyjm Pan ponownie zapewnienie mego wysokiego poważania.

Robert Lansing

Odpowiedź na notę austryacką chwil.wo nieaktualna.

Waszyngton. (B. K.). Urzędowo ogłaszają, że **chwilowo nie wchodzi w rachubę odpowiedź na propozycyę pokojową** Austro-Węgier.

• • •

Odpowiedź Wilsona umożliwia Niemcom dalsze rokowania?

Berlin (B. K.). „Nordd. Allg Zeitung“ pisze o odpowiedzi Wilsona: Odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych doszła dziś do wiadomości tutejszych kół urzędowych i będzie wnet ogłoszona.

Mamy powód do przyjęcia, że umożliwi ona dalsze prowadzenie kroku pokojowego.

Potrzebne dalsze rozważania rządu niemieckiego.

Berlin (Wolff). Niema jeszcze dotąd **urzędowego tekstu** odpowiedzi prezydenta Wilsona, to też nie można jej jeszcze dokładnie rozpatrzeć. Jednakże z tekstu dotychczasowego już wynika, że **potrzebne są dalsze oświadczenia rządu niemieckiego.** W tej zaś mierze potrzebne są **szczegółowe** rozważaniu rządu. Odpowiedź na końcowe zapytanie prezydenta dana jest w mowie prezydenta Fehrenbacha na posiedzeniu parlamentu z dnia 5 b. m., który imieniem narodu niemieckiego i parlamentu oświadczył, że parlament pochwala propozycyę pokojową i z nią się identyfikuje.

Okupacya w Polsce będzie tylko złagodzona

Berlin (Wolff). Wiele dzienników wyraziło zapatrywanie, że telegram kanclerza państwa do polskiej Rady Regencyjnej z zapowiedzią rychłego zniesienia ciężarów okupacyjnych należy rozumieć tak, że **okupacya niemiecka w Polsce będzie natychmiast zniesioną.** Brzmienie telegramu **nie daje najmniejszej podstawy do podobnej interpretacyi.** Telegram zapewnia jedynie, że **pewne niemiłe odczuwane objawy administracyi okupacyjnej będą złagodzone,** a żale, podnoszone w tej mierze, uwzględnione.

Dymisya niemieckiego ministra wojny

Berlin. (B. K.). „Germania“ donosi, że **minister wojny, Stein, otrzymał dymisyę,** o którą prosił. Na jego następcę ma być upatrzony dotychczasowy naczelnik urzędu wojennego, generał Scheuch.

Obszar Wołgi w rękach bolszewików

Moskwa (Ag. Pet.). **Bolszewicy zajęli Samarę.** Jeszcze przed zajęciem miasta robotnicy **powstali przeciw Czecho-Słowakom.** Tem samem padł ostatni punkt oparcia kontrrewolucyi. **Cały obszar Wołgi znajduje się** w naszem **ręku.** Teraz będziemy mogli otrzymać chleb dla młodej Rosyi sowietów.

——o——

Narodziny nowego świata.

Owoce pięcioletniej wojny dojrzewają. — Konieczność zawarcia pokoju demokratycznego i bezwzględnie dla wszystkich sprawiedliwego. — Pokój ludów i Związek narodów jako cele obecnej wojny.

KRAKÓW, 10 października.

W piątym roku wojny, jeszcze wśród szczęku oręża i huku dział, rodzi się nowy **świat**.

Potop bieżących wypadków, które z błyskawiczną szybkością pędzą jedne za drugimi, nie pozwala dziś na dokładne i obrazowe przedstawienie tych narodzin, podobnie, jak trudno jest uchwycić przejście od zimy do wiosny. Owoc kilkuletnich mąk, trudów, znojów i olbrzymiego strumienia krwi w każdym razie już dojrzewa; już widać fundamenty, zarysy, kontury nowego, rodzącego się świata. Żadna wojna nie była dla siebie celem i obecna także walka, w którą zawikłały się prawie wszystkie narody i państwa kuli ziemskiej, musiała zmierzać do urzeczywistnienia pewnych określonych celów. Cele te starali się uchwycić i przedstawiali w różnych fazach wojny różni mężowie stanu państw wojujących, ale każdy czynił to na swój sposób, licząc się przedewszystkiem z egoistycznymi interesami własnego państwa i ze stanem polityczno-militarnej sytuacyi w danym czasie. Słyszeliśmy więc na początku wojny o **t. zw. pokoju niemieckim**, a to w czasie, kiedy rozmach siły germańskiej był najwyższy i najpotężniejszy. słyszeliśmy potem **o pokoju na podstawie porozumienia**, pokoju kompromisowym, słyszeliśmy wreszcie **o pokoju bez aneksyi i odszkodowań**, ale żaden z tych pokojów **nie zadowolnił** obu stron walczących **i** nie wytrącił z ich ręki oręża. Projektowane bowiem powyższe pokoje nie zawierały widocznie tych zasad i celów, jakie wyłoniły z siebie walczące żywioły świata. Zawarcie pokoju brzesko-litewskiego, następnie bukaresztenskiego, na zasadzie siły i prawa zwycięzcy, okazało się dziełem kruchem i martwem, które utrzymać sztucznie mogła także tylko siła. Oba te pokoje nie zadowoliły żadnej strony, nie uregulowały zupełnie trwale stosunków na wschodzie, przeciwnie, wywołały nowe krzywdy, nowe żale i nowe rozgoryczenia.

Tymczasem wojna potoczyła się dalej. Interesy świata domagały się koniecznie nowych zasad, na podstawie których mógłby powstać **nowy gmach na gruzach już zburzonego**. Te zasady — rzecz dziwna — objawiły się nie w starej Europie, lecz w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Skrystalizował je bowiem Wilson w 23-ech punktach,do których po różnych perypetyach, wykrętach, zgodach i zaprzeczeniach, wreszcie zgłosiły swój akces państwa centralne. Punkta te dają istotnie nowe podstawy i **nowe zasady dla świata, mającego powstać ze krwi, zgliszcz i popiołów**. Wojna obecna ma przynieść pokój nie niemiecki albo koalicyjny, nie francuski albo amerykański, nie zdobywczy ani aneksyonistyczny, lecz **pokój ludów**, a więc demokratyczny, bezwzględnie sprawiedliwy dla wszystkich, nawet pokonanych i najsłabszych, zagwarantowany nie tajnymi traktatami i umowami dodatkowemi, spłodzonemi w tajnych konwentyklach dyplomatycznych, lecz zabezpieczony umową ludów i stworzeniem t. zw. „związku ludów“, mającego czuwać nad przestrzeganiem nowego porządku świata.

Pokój ludów i związek ludów, oto więc cele, które wyłoniły się z burzy dziejowej obecnego 20-tego stulecia i mają sie teraz urzeczywistnić. Stanowią one te nowe odkrycia i nowe zdobycze, przewyższające swoją doniosłością podobne historyczne wypadki, jak reformacye. walki Napoleona i wiosnę ludów z roku 1848. Obejmują one bowiem nie jeden już naród, lecz jedną grupę narodów, **nie jedną część** świata, lecz wszystkie pokolenia, zamieszkujące planetę ziemską.

Przy takim pokoju możliwem tylko było powstanie już proklamowanej. Niepodległej. Zjednoczonej Polski.

D-ski.

Śląsk do Polski!

Orłowa, w październiku.

Przełomowe nadeszły chwile; coraz bliżej tej historycznej godziny, w której rozstrzygnie się los całej Polski — coraz bliżej tej godziny, o której marzyli nasi dziadowie i pradziadowie, dla której szli w bój nasi powstańcy lat 1831 i 1863 a ostatnio legioniści polscy.

Nadchodzi chwila, która **ma nam dać zadość uczynienie za krew polską tak hojnie przelaną** w czasie obecnej wojny na brzegach Nidy, na pobojowiskach Karpat, na Węgrzech i Wołyniu. Chwila, która zakończy dotychczasową niewolę i niedolę, a rozpocznie **wolność i lepsze jutro.**

Świt Polski nadchodzi...

W miarę, im bliżej do rokowań pokojowych, im bliżej tego dziejowego momentu, który ma stać się dla nas ekspiacyą za długie lata udręki — w miarę tego, jak raz po raz nadchodzą coraz to nowe wieści o rozpoczętej likwidacyi dziejowej zawieruchy, w miarę tego wszystkie serca polskie tętnią coraz żywiej, już to błogą kołysane nadzieją, już też drżące na myśl, że ideały nasze narodowe i tym razem w części tylko **zostaną spełnione — drżące na tę myśl straszną**, że nie wszystkie dzielnice dawnej Rzeczypospolitej w skład nowej wejdą.

Ze ściśniętemi sercami czekamy, jaki będzie los **polskiego Wilna**, co stanie się z kolebką lechicką, **Poznaniem**, i co z prastarą ziemicą piastową, **Śląskiem**.

Ta ostatnia zwłaszcza dzielnica Polski, Śląsk cieszyński, jest przedmiotem najtroskliwszej naszej uwagi: na nią obecnie Polska cała oczy swe kieruje, jakby pragnąc przewidzieć przyszłość, która ciągle jeszcze obłokami mgły zakryta.

Śląsk jest polski, to jedyna dla nas zasada. Polskim jest nietylko dlatego, żę jest historycznie polskim, ale przedewszystkiem dlatego, że większość jego ludności jest jedynie polska. **Ślązaków nigdy nie było i niema; naród śląski może istnieć tylko w zakapturzonych głowach szowinistów pruskich i śląskich, podobnie jak może istnieć dla nich gwara, czy nawet język śląski, którego nigdy nie było i niema.**

Natomiast prawdą jest, że istnieje Śląsk, na którym w t. zw. księstwie Cieszyńskiem mieszkają w przeważnej ilości Polacy, obok nich zaś w większej iłości Czesi. a w mniejszej Niemcy. To jest jedyna prawda, od której zacząć musimy; prawda, że w księstwie Cieszyńskiem jądro ludności stanowią Polacy. I dlatego twierdzimy, że Śląsk cieszyński jest krajem polskim — dlatego uważamy, że jako kraj polski, Śląsk cieszyński **musi wejść w skład zjednoczonej Polski!**

Jak to wspomnieliśmy, na Śląsku cieszyńskim obok Polaków mieszkają Czesi i Niemcy. Ci ostatni występują w tak znikomej liczbie, że tylko dzięki bogatym subwencyom i przy poparciu rządu mogli rozwinąć jaką taką działalność narodową; w większych skupieniach występują oni tylko w Bielsku, w pogranicznym Boguminie i koło Frydka. Pozatem jest ich nieco w Cieszynie i na tem kończy się niemieckość księstwa Cieszyńskiego. Poza kilkoma dziesiątkami, lub choćby i kilkoma setkami fabrykantów niemieckich na Śląsku cieszyńskim i poza kilkoma tysiącami robotników-Niemców nie może być mowy o niemczyźnie w Cieszyńskiem.

Tutaj ciśnie się pod pióro mimowoli jedna uwaga. Jest nią kwestya nazw pewnych miejscowości, a jeszcze więcej dworców kolejowych. Z łaski rządu, który ochrzcił dworce kolejowe w Boguminie, Orłowej, Karwinie, Cieszynie, Bielsku i w innych miejscowościach na Oderberg, Orlau, Karwin, Teschen i Bielitz, nabiera przejezdny nie znający miejscowych stosunków wrażenia, że przejeżdża przez kraj w znacznej części przez Niemców zamieszkały.

Przejdźmy teraz do Czechów. Ci, mniejsza o tem, czy z przekonania czy bez przekonania, że prawdą jest to, co głoszą, dość że w ostatnim czasie **rozwinęli na szeroką skalę zakreśloną działalność za przyłączeniem Śląska i to całego, a więc tak Opawskiego, jak i Cieszyńskiego**, do państwa czeskiego. Głoszą oni na wiecach, w pismach i odezwach, że cały Śląsk z wyjątkiem kilku wschodnich powiatów, jest czeskim i że wobec tego **powinien należeć po odcięciu tych kilku** powiatów do państwa czeskiego. Jako zaś taką stałą przyszłą granicę między Polską a Czechami wymieniają Czesi prawoboczny dopływ **Odry, rzekę Olzę** z tem uzupełnieniem, że cała ta część kolei koszycko-bogumińskiej, która przechodzi przez Śląsk, musi należeć do państwa czeskiego, bez względu na to, czy leży na wschód czy na zachód od rzeki Olzy, a to z tego względu, że kolej bogumińsko-koszycka stanowić będzie przez przełęcz jabłonowską jedyną drogę, łączącą przyszłe państwo czeskie z Węgierką słowacczyzną.

Takie stawianie kwestyi przez niektórych polityków czeskich, wymaga z naszej strony równie szczerej odpowiedzi.

O rzece Olzie, jako o przyszłej granicy państwa polskiego i czeskiego, mowy być nie może. Nie może zaś być mowy z tej prostej przyczyny, że i poza Olzą **mieszka ludność w większości swej** przeważnie polska. Ze Śląska cieszyńskiego mogą Czesi otrzymać tylko tyle, ile im się rzeczywiście należy, a więc tylko **czeską część powiatu frydeckiego.**

Perłą Śląska cieszyńskiego, perłą wprost bezcenną, jest zagłębie węglowe ostrawsko-karwińskie, ten północno-zachodni kąt Śląska cieszyńskiego, **który dokonał zupełnego przewrotu stosunków gospodarczych w Księstwie**, przemieniając kraj wybitnie rolniczy, w kraj o wysokiej **kulturze przemysłowej. Kąt ten zajmuje według** obliczeń znanego historyka Śląska, prof. Haydukiewicza, **obszar 271 km²**, czyli **zaledwie 12 pro** całego Księstwa. Ale na tym obszarze **było w roku 1900** 122.984 mieszkańców, czyli, że gęstość zaludnienia doszła już w tym roku do takiej wysokości (454 mieszkańców na 1 km²), że przewyższyła dwukrotnie najgęściej zaludnione państwo w Europie, t. zn. Belgię (227), przeszło czterokrotnie Niemcy (104), a przeszło sześciokrotnie Austryę (72).

Śląskie Zagłębie węglowe to tak dla Polski, jak i dla Czech bezcenna wprost perła. O posiadaniu tej perły myślą Czesi, gdy mówią o granicy rzeki Olzy; o perle tej myślą zaś dlatego, że Zagłębie węglowe ostrawsko- karwińskie warte jest stokrotnie tyle, niż każdy inny kraj tej samej wielkości. Cóż więc łatwiejszego, jak to, że aby ten kraj tak hojnie przez naturę uposażony i tak licznie zamieszkały, do siebie przygarnąć — zaczyna się mówić o rzece, poza tym krajem leżącą, jako o przyszłej granicy polsko-czeskiej.

Polityka czeska jest tutaj aż nadto widoczna. Chcąc zagarnąć śląskie Zagłębie węglowe, zaczynają mówić o konieczności zachowania dla siebie kolei koszycko-bogumińskiej, bo zachowanie tej kolei dla nich, zachowa im także Zagłębie.

Apetyty czeskie nie na wiele jednakże się przydadzą. **Śląsk był polskim i pozostanie polskim;** ewentualnego plebiscytu możemy oczekiwać ze spokojem!

Hasło „Śląsk do Polski“ rozbrzmiewa dzisiaj na całym Śląsku cieszyńskim. Miesiąc październik jest miesiącem śląskiej Macierzy szkolnej pod tym hasłem urządzanego. Hasło to zabrzmi niechybnie jeszcze potężniej wtedy, gdyby powszechne głosowanie ludu śląskiego miało rozstrzygnąć do kogo Cieszyńskie ma należeć, do Polski czy też do Czech.

Redakcya i Administracya
„Gońca Krakowskiego“
Kraków, ul. Dunajewskiego 7

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego.

Wielka godzina, na którą naród polski czekał z upragnieniem, już wybija.

Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały jako podstawę do urządzenia nowego współżycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też terytoryalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowanem będzie.

Aby ten program ziścić, musi naród polski **stanąć jako mąż jeden i wytężyć wszystkie siły,** by jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

W tym celu stanowimy:

1. Radę Stanu rozwiązać;

2. Powołać rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.

3. Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.

4. Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna zgodnie ze złożoną przysięgą władzę ma złożyć.

Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z góry przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona niepodległa.

Józef Ostrowski. **† Aleksander Kakowski.**

Zdz. Lubomirski.

Prezydent ministrów: **Jan Kucharzewski.**

Warszawa, 7 października 1918 r.

* * *

Przed ogłoszeniem proklamacyi Rady Regencyjnej.

Dzienniki warszawskie z poniedziałku dnia 7 b. m., które nas doszły onegdaj nie zawierają jeszcze proklamacyi Rady Regencyjnej, ogłoszonej w „Monitorze“. — Natomiast znajdujemy w tych dziennikach depesze kanclerza ks. Maksymiliana Badeńskiego i sekretarza stanu Solfa, nadto informacye, zapowiadające zwołanie Sejmu konstytucyjnego.

Warszawa, 7 października.

Rada Regencyjna otrzymała od kanclerza Rzeszy niemieckiej depesze następującą:

Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w Warszawie.

Przy objęciu urzędu kanclerza Rzeszy leży mi specyalnie na sercu zapewnić wysoką Radę Regencyjną Królestwa Polskiego, że zgodnie ze złożoną w parlamencie Rzeszy deklaracyą, żywię silne postanowienie ułożyć stosunek państwa niemieckiego do nowo powstałego Królestwa Polskiego w duchu sprawiedliwości i zrozumienia obopólnych interesów życiowych, tudzież postarać się o możliwie jak najszybsze usunięcie istniejących jeszcze ciężarów okupacyi. Ufając, że Wysoka Rada Regencyjna, jak również i K. P. Rząd okażą zrozumienie dla mych dążeń, wydam niezwłocznie potrzebne dla jej urzeczywistnienia zarządzenia.

Maksymilian ks. badeński.
kanclerz Rzeszy.

Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w Warszawie.

Na telegram z dnia 30 września, który mi Pan kanclerz Rzeszy przekazał do załatwienia, mam zaszczyt zakomunikować Radzie Regencyjnej Królestwa Polskego, że cesarskie przedstawicielstwa w Rosyi otrzymały polecenie zajmować się jak najenergiczniej losem polskich obywateli na równi z poddanymi niemieckimi i udzielać im wszelkiej opieki i pomocy. Każdy pojedynczy wypadek pogwałcenia praw Polaka w terenach ewakuowanych, który dojdzie do wiadomości urzędu spraw zagranicznych, albo jego przedstawicieli w Rosyi, ma być niezwłocznie przedmiotem energicznych przedstawień do rządu sowietów.

Solf,
minister spraw zagranicznych.

Do Ekscelencyi dr. Solfa, ministra spraw zagranicznych w Berlinie.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna poleciła mi złożyć Waszej Ekscelencyi serdeczne podziękowanie za oświadczenie, zawarte w tylko co otrzymanej depeszy. Korzystam ze sposobności, aby przesłać Waszej Ekscelencyi w tej doniosłej chwili serdeczne życzenia owocnej pracy.

Janusz ks. Radziwiłł.
dyrektor departamentu stanu.

* * *

Wczoraj wieczorem odbyła się nadzwyczajna narada Rady Regencyjnej, z udziałem prezesa ministrów Kucharzewskiego i dyrektora departamentu stanu, ks. Janusza Radziwiłła i ministra spraw wewnętrznych, Pomorskiego. Omawiano wydanie manifestu Rady Regencyjnej **do narodu polskiego, zapowiadającego zwołania Sejmu konstytuującego.**

Prezydyum Rady m. Krakowa do Rady regencyjnej.

wysłało telegram następującej treści:

Najdostojniejsza Rada Regencyjna. Warszawa.

Imieniem stolicy Piastowskiej składamy Ci, Najdostojniejsza Rado hołd, iżeś w historycznym swoim manifeście z dnia 7 października **zdecydowała się ująć w ręce i wysoko podnieść jednoczący wszystkich Polaków sztandar ojczyzny niepodległej i zjednoczonej i spieszymy z zapewnieniem, że zgodnie z wolą wszystkich mieszkańców prastarego naszego grodu oczekujemy z radością wskazań najwyższej naszej polskiej władzy narodowej, dążących do jak najszybszego zjednoczenia wszystkich ziem polskich w silnem i niepodległem państwie polskiem.**

Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa:
Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

Telegram do prezydenta ministrów Kucharzewskiego.

Równocześnie wysłana została nast. depesza:

Jego Ekscelencya Pan Prezydent ministrów Jan Kucharzewski, Warszawa.

Prezydyum stołecznego miasta Krakowa spieszy złożyć Panu najserdeczniejsze życzenia z powodu historycznego manifestu Rady Regencyjnej z 7 października. **Współdziałając odpowiedzialnie i kontrasygnując ten akt zapisałeś** się trwale w pamięci współczesnych **i potomnych. Cześć rozumowi i energii.**

Cały Kraków, przejęty entuzyazmem z powodu manifestu oczekuje z niecierpliwością chwili, kiedy zgodnie z wezwaniem Rady Regencyjnej będzie mógł skupić się przy niej i przy jej mądrym rządzie dla pracy nad zjednoczeniem wszystkich ziem polskich w silnem, niepodległem i niezawisłem pońs twie polskiem.

Przyjm czcigodny Panie Prezydencie zapewnienie naszej szczerej czci i lojalnego oddania.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa:
Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

Propozycye pokojowe na wyraźne życzenie Naczelnej komendy niemieckiej.

Berlin, 10. października.

Maksymilian Harden omówił w sobotę przed licznie zebraną publicznością w sali koncertowej w Monachium sytuacyę, wywołaną propozycyą pokojową mocarstw centralnych. Nowy krok pokojowy podjął rząd niemiecki **nietylko w porozumieniu z naczelną komendą armii, lecz na jej wyraźne polecenie. Niechaj każdy będzie** przekonany, że **decyzyę tę powzięto po najdokładniejszem rozważeniu. Powzięcie tej decyzyi uznano za rzecz zbawienną i konieczną dla państwa i narodu.** Pokój, który przyjdzie, będzie złym pokojem tylko dla tych, którzy pragnęli wyniku, pełnego dla nas tryumfu i panowania nad innymi. Pokój, który przyjdzie, oznacza zwrot w historyi świata. **Zechciejmy zwrot ten przywitać z radością i zgódźmy się na to, że pokój, który przyniósłby nam tryumf, byłby dla nas klęską oznaczałby zupełne osamotnienie nasze w całym świecie.**

W sposób sobie właściwy, cięty, ironiczny, krytykował w dalszym ciągu przemówienia militaryzm, junkrów i biurokracyę, poczem zakończył: każdy naród a oby i niemiecki i to nie na ostatku, wyzwolony z militaryzmu, losem swoim mógł pokierować tak, jak tego wymagają jego interesy duchowe i materyalne a nie względy imperyalistyczne.

Zwycięży wreszcie przekonanie, że kto chce istotnie naprzód iść, musi wyzbyć się obłędu, jakoby musiał innych zabijać lub walczyć z nimi podstępem. Tylko takie państwo może przedstawiać siłę, które rządzi się dobrocią, wyrozumiałością i idzie drogą prawdy.

Z ostatnich „erlassów“ niemieckich w Warszawie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 10. października.

(a) Do ministerstwa sprawiedliwości nadeszło następujące charakterystyczne rozporządzenie (IIIa 12707/18):

Dla uregulowania korespondencyi pomiędzy Niemcami a sądami polskimi w gen. gub. warszawskiem, ze strony ministerstwa wojny (niemieckiego) wyszło rozporządzenie następujące:

„**Bezpośrednia przesyłka listów osób prywatnych w języku polskim do urzędów polskich w gen. gub. warszawskiem jest zabroniona.** Listy osób prywatnych do sądów polskich w języku polskim należy nadsyłać do gen. gub. warszawskiego, które przyjmie na siebie dalszy ich bieg. Listy osób prywatnych do sądów polskich w języku niemieckim mogą być skierowane do sądu wyższego (niemieckiego) przy gen. gub. warszawskiem. Sąd wyższy poleci przetłumaczenie i doręczy listy te sądom polskim“.

Vresky na wolności!

Ucieczka wielokrotnego mordercy.

KRAKÓW, 10 października.

(4) Kraków zażandarmowany został **ucieczką niebezpiecznego bandyty Vresky'ego**. Żywo w pamięci mamy jeszcze **krwawe sceny i rzezie**, jakich dokonywał ten wyzuty ze wszystkiego bandyta-dezerter.

Przez szereg miesięcy

BYŁ ON POSTRACHEM MIESZKAŃCÓW

miasteczek na Śląsku i Morawach. Jednej nocy dokonywał **kilku morderstw**. Tu zamordował w celach rabunkowych notaryusza. **Kilka godzin zaledwie**

NAD RANEM ZARZEZAŁ KOBIETĘ,

zdążającą na targ. Na sam dźwięk jego nazwiska steroryzowanych mieszkańców **opanowywał paniczny strach**. W godzinach wieczornych **nikt nie odważał się pokazywać na ulicy a** w mieszkaniach całą noc czuwano w obawie strasznych odwiedzin.

VRESKY HULAŁ I TARZAŁ SIĘ WE KRWI,

poprostu mordowanie stało się **jego chlebem powszednim**.

W końcu urządzono na niego obławę, w której brało udział **kilka batalionów wojska, żandarmów, agentów policyjnych, a nawet psy policyjne**. Ścigano go z miasta do miasta.

A DROGĘ SWĄ ZNACZYŁ KRWIĄ,

zabijanych żandarmów. I stracono już nadzieję ujęcia go — gdy oto Vresky zawitał do swej **kochanki** w Ołomuńcu. Tu zauważył go pewien **żandarm, ranny w pościgu**, przebywający wówczas w szpitalu ołomunieckim. Zawiadomił władze wojskowe. Sprytny bandyta **spostrzegł również żandarma** i natychmiast zoryentował się w sytuacyi. Począł rankami dążyć ku polom. Wysłano za nim **oddział kawaleryi**.

MIANO GO DOSTAĆ ŻYWEGO LUB UMARŁEGO.

To też **ścigający nie szczędzili strzałów**. — W pewnym momencie Vresky **zachwiał się** i padł. Komendat oddziału por. Kochanowski, sądząc, że Vresky'ego zabito, spiął konia i popędził do miejsca upadku. **Nagle padły strzały. Koń porucznika runął zabity a on sam został ciężko ranny**. Vresky uciekł. Dopiero w kilka tygodni później ujęto go u kochanki, a **aresztowanie jego przypłaciło życiem dwóch żandarmów**.

Vresky stanął przed sądem wojskowym w Krakowie, gdzie werdyktem przysięgłych

SKAZANO GO NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Podano go łasce monarszej. Przebywał w więzieniu na Montelupich. I oto w dniu, w którym przyszło ułaskawienie, Vresky

SKUTY DO MURU TRZEMA ŁAŃCUCHAMI,

wydostał się na wolność! Widocznie od swych przyjaciół, a może **od wiernej kochanki dostał piłkę, którą przepiłował łańcuchy i kratę**. W celi zostawił **kartkę z pozdrowieniem dla sędziów**.

Ucieczkę zauważył dozorca nazajutrz. Wdrożono natychmiast pościg, lecz nim go znów dosięgnie ręka sprawiedliwości, ile nowych, **niewinnych ofiar padnie z rąk wyuzdanego bandyty**.

Kinematograf.

Oczyszczenie.

Uczucie wielkiej ulgi po cierpieniu **radosnej nadziei** zamieniającej się w pewność po zwątpieniu i rozpaczy, poczucie **dumy** i **godności** w miejsce przygnębienia! Rozjaśniły się ludzkie twarze radością — fizyonomia miasta narodowemi barwami...

Szewska, Karmelicka, Krupnicza i Grodzka przybrały narodowe barwy i pysznią się niemi jak dziewczęta na święto wystrojone...

* * *

W TRAMWAJU.

— I cóż ty na to? Warszawa się popisała, co?

— O tak!... Ale, przepraszam cię, która u ciebie godzina?

— Dziewiąta za minut piętnaście! Wiesz, ta proklamacya! Ile tam godności, jaka siła i spokój biją z każdego wyrazu.

— Ach, bez kwestyi!... Ale przepraszam cię, zdaje mi się, że się mylisz...

— Jakto?

— Bo to będzie dalej!... Założę się, że dziewiąta zaraz bić będzie.

— Być może!...

— Ciekawa rzecz, jak się ułożą teraz stosunki?...

— Nie wiem, dali Bóg nie wiem, bo muszę pędzić do biura!...

* * *

NA PLACU SZCZEPAŃSKIM.

— I cóż wy matko na to? Czyaliście? słyszeliście? Będzie Polska!

— O Jezusie słodki!... No i jak pan mówia? Czy to będzie dobrze, czy źle?

— Oczywiście, że dobrze!... Będziemy mieli swego króla...

— O ratyście!...

— Własny rząd...

— Ciewy!...

— Własne wojsko...

— Cejco!...

— Wolno wam będzie mieszkać i przenosić się choćby do samej Warszawy.

— Czegobym ja tam w Warszawie szukała. Oni tam muszą mieć dosyć swoich p r z e k u p k ó w.

— No nic, tak się mówi!... Toż i w Krakowie zmieni się niejedno!...

— Zmieni się? O! to dobrze!... Pan wie, bo pan w gazetach czyta: Proszę też łaski pana, czy rogatek i „bukotów“ nie będzie?

* * *

NA STRADOMIU W SKLEPIE.

— No, panie kupiec! Będzie Polska!

— Niech ona będzie!...

— No, a cóż pan powie na to?

— Ja powiem, że to jest dobry interes!

— Wolność Polski?

— Nu! Ta wolność jest jak weksel, a pan wie, że na dobry weksel potrzeba dobrego żyra.

— No, a ten weksel jest dobry?...

— Pitanie! Przecież jego podpisał ten z Ameryki, to dobra firma: pan Wilson!...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Franciszka

Wschód słońca 5.53

Zachód słońca 5.00

Długość dnia 11·07

Czwartek 10 paździer.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Dla szczęścia“.

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Głośna sprawa“.

—o—

Czego Francya żąda?

(Kg) „Zuercher Morgen Zeitung“ donosi, że francuski minister finansów oświadczył:

Szkody francuskie poniesione przez wojnę wynoszą około 15 miliardów franków, przyczem zapewniał, że na kongresie pokojowym szkody poniesione przed forum wszystkich ludów poda i wyrównania tych szkód **od kogo należy zażąda**.

—o—

Odpowiedź Anglii na notę austryacką trzymana w tajemnicy?

„Journal de Debats“ donosi z Londynu, że dziennikom nie wolno ogłaszać **jeszcze** odpowiedzi Anglii na notę austryacką. Obiegają pogłoski, **że odpowiedź ta będzie pierwszym krokiem do ewentualnego porozumienia się koalicyi z nieprzyjaciółmi**.

—o—

Banki węgierskie wycofują kapitały ze swych filii w Sofii.

Z Wiednia donoszą, że banki węgierskie wycofują swoje depozyty, złożone w filiach banków w Sofii. Dotychczas przewieziono w jednym wagonie **80 skrzyń**, w których znajdowało się **300 milionów gotówki**.

—o—

„Z pruskiej korony wydarto drogie kamienie“.

„Kreuzzeitung“ wywodzi **żale z powodu** demokratyzacyi Niemiec i zniszczenia „starych Prus“, które na ostatniem posiedzeniu parlamentu **poniesiono do grobu**. „Z pruskiej królewskiej korony wydarto drogie kamienie, dumne „suum cuique“, co zdobi rycerzy czarnego orła, ustąpiło miejsca nowemu hasłu: **dla wszystkich wszystko, dla jednostki nic! Mężowie! wy**, którzy strzeżecie pruskiego godła, **nie ulegnijcie** i wznieście głowy **wysoko**, **kiedy grozi** wam zalew demokracyi!“

Takie też skargi będzie „Kreuzzeitung“ miotał na wieść o proklamacyi Rady Regencyjnej, żądającej zwrotu Poznańskiego? W jakież potężne struny uderzy i jaką pieśń wydobędzie z rozdartej żalem piersi?

—o—

Rosyjska akademia nauk socyalnych.

Z Moskwy donoszą: Dnia 4 października odbyło się uroczyste otwarcie **pierwszej w świecie** akademii nauk socyalnych przy tłumnym udziale delegatów komitetów robotniczych zakładów naukowych i profesorów. Uroczystego otwarcia dokonał profesor Potrowski, witając tę rzeczywistą przedstawicielkę idei socyalnych.

Profesor Reisner w dłuższem przemówieniu wykazał znaczenie i specyalne stanowisko Akademii nauk socyalnych między innemi zakładami naukowemi.

Po przemówieniach profesorów, wygłosili okolicznościowe mowy przedstawiciele organizacyi robotniczych, z których jeden wyraził radość, że obecnie klasa robotnicza, wyznająca idee Marksa nie będzie pracowała potajemnie, ale będzie się urzeczywistnienia tych idei uczyć otwarcie, planowo, konsekwetnie... i w oświeconych salach.

—o—

Plotka o konsulacie polskim we Lwowie.

W „Gazecie wieczornej“ czytamy:

W ostatnich czasach pojawiła się w „Nowem Słowie“ i „Kuryerze Ilustrowanym“ wiadomość o polskim konsulacie we Lwowie. Nie powtórzyliśmy jej — ani też nie prostowano jej, jak się dowiadujemy z kompetentnej strony — **uważając ją za absurd**. Ponieważ wiadomość tę powtórzył cały szereg dzienników — zasięgnęliśmy przeto informacyi u źródła i **możemy stwierdzić, że odnośna notatka nie polega na faktycznym stanie rzeczy**.

Stojąc na stanowisku bezwzględnej łączności Galicyi z Królestwem **nie mogliśmy dopuścić do formowania konsulatu polskiego we Lwowie**.

Cytowana powyżej notatka nazwała tak biuro Depaartamentu stanu we Lwowie. Biuro t

ma **czysto informacyjny charakter**, przyczem ulżenie losu powracających reemigrantów z Rosyi i utrzymanie łączności z Królestwem **jest** jego wyłącznym celem. **Charakter biura jest najzupełniej przejściowy.**

—o—

(4) **POWRÓT ŻOŁNIERZY POLSKICH Z MARMAROSZ SZIGET.** Wczoraj w południe przybyła do **Krakowa** pierwsza grupa oficerów i podoficerów, więzionych do tej pory w Marmarosz Sziget. Na dworcu licznie zebrani Krakowianie urządzili bohaterom karpackim gorącą owacyę. Do przemęczonych kilkumiesięcznem więzieniem żołnierzy **polskich** przemówił radca kolej. Michał Nitsch. Odpowiedział w podniosłych słowach kap. Łapicki, kończąc na cześć wolnej, zjednoczonej i niepodległej Ojczyzny. Po odśpiewaniu **Roty** Konopnickiej Karpatczycy rozeszli się się do domów.

Nazwiska przybyłych są następujące: kapitanowie: **Łapicki** Wład., Bolch Jan M.: porucznicy: Gliniecki R., Lachociński Tad., Czaczka-Ruciński Wład., Ćwiertniak Jan. Zachorowski Wład.: podporucznicy: Balanda Wład., Homme Wł., Popiel Stefan. Majewski Zdzisław, Bełdowski Tad.: chorążowie: Paszkowski Adam, Seret Gustaw, Płatek Wład., Zabokrzycki Z., Gumiński Fr., Stańczykiewicz Bol., Miodoński Szymon i podoficer Goral **Władysław.**

Dziś o godz. 9'30 rano przyjeżdża dalsza grupa legionistów, z majorem Zagórskim, kap. Göreckim i kapelanem ks. Panasiem na czele. Na dworcu powita ich wiceprezydent Rolle z gronem radców miejskich.

(4) **KARPATCZYCY DO RADY MIEJSKIEJ.** Prezydyum miasta otrzymało z Marmarosz Sziget telegram następujący:

Do Wysokiej Rady stołecznego miasta Krakowa w **Krakowie.**

Świetna Reprezentacyo! Z okazyi zakończenia procesu naszego w Marmarosz Sziget, pozwalamy sobie w imieniu wszystkich współoskarżonych oficerów i żołnierzy przesłać Wysokiej Radzie wyrazy naszej głębokiej czci i serdecznej podzięki za życzliwość i względy, których mieliśmy tak liczne dowody w czasie naszego **uwięzienia**. Wierni ukochanemu Sztandarowi, który z Krakowa wywiódł nas na gody bojowe, opuszczamy więzienie, **pełni pragnień** dalszej służby dla Polski i przepojeni wdzięcznością serdeczną dla wszystkich, którzy w godzinę niewoli byli nam pokrzepieniem i pomocą. — Świetnej Reprezentacyi i Czcigodnym Panom Delegatom do Marmarosz Sziget żołnierski pokłon i cześć.

Podpisy...

(x) **PRZYJĘCI DO WOJSKA POLSKIEGO.** — Z Warszawy dowiadujemy się, że do wojska polskiego przyjęci zostali następujący byli oficerowie **Polskiego Korpusu Posiłkowego: kapitan** Izydor Modelski, rotmistrz Kazimierz Zieliński, Ziemblicki; porucznicy: Strzelczyk-Wysocki, Tadeusz Słotek, Kazimierz Florek, Kazimierz Mach, Tadeusz Skarga, Gertig, Jan Urbanowicz, lekarz dr. T. Wertheim; podporucznicy: Antoni Balinger, Jan Zientarski, Piotr Prus Mitkiewicz, Eugeniusz Kalinowski, Włodzimierz Buś, Bolesław Jerzy Świdziński, Stefan Liszko, Stanisław Sabok-Brzozowski, lekarz Jan Bermański; chorążowie: Stok Stefan i Ząbkowski Gustaw.

(4) **WALKA Z WYWOZEM.** Onegdaj odbyło się w magistracie zebranie, celem naradzenia się nad sposobem zapobieżenia wywozowi towarów codziennego zapotrzbowania z naszego kraju. W zebraniu wzięli udział wiceprzydenci Sare i Rolle, radca rządu Krupiński, dr. Studziński, dr. Gulkowski, radca mag. Zawadzki. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono szereg zarządzeń w kierunku zreformowania służby kontrolnej na dworcach kolejowych i t. p. Zarządzenia te zostaną w niedługim czasie podane do publicznej wiadomości.

(4) **PRZECIW SZPECENIU MIASTA.** Magistrat wydał rozporządzenie, normujące umieszczanie i utrzymanie wszelkiego rodzaju tablic, firmowych szyldów, godeł, oznak kupieckich i przemysłowych i innych podobnych urządzeń, wysuniętych na chodnik lub wkraczających w słup powietrza ponad chodnikiem i ulicą, albo też wpływających na zewnętrzny wygląd domów. Rozporządzenie to ma na celu zapobieżenie szpeceniu miasta.

WYSTAWA POWSZ. ZWIĄZKU ART. POLSK. ul. Szpitalna 21. otwartą będzie do niedzieli dnia 13 b. m. włącznie: następnie zamknięta będzie do dnia 19-go, dla dokonania zmian i urządzenia nowej wystawy.

KONCERT JADWIGI FRANCILLO KAUFMANN nie odbędzie się w terminie zapowiedzianym, dnia 20 b. m., lecz przełożono go na drugą połowę grudnia. Sezon koncertowy rozpocznie „Krakowskie Biuro koncertowe“ **występem p.** Ady Sari-Szaycrównej **dnia 10 listopada b. r.**, oraz koncertem Eriki Morini dnia 17 listopada b. r. Bilety na powyższe dwa koncerta są już do nabycia u **J.** Rudnickiego, Linia A—B.

„CRACOVIA“—„33“ Z BUDAPESZTU. W sobotę dnia 12 i w niedzielę 13 b. m. rozegra „Cracovia“ dwa matche z klubem fotballowym „33“ z Budapesztu.

(4) **LISTOPADOWE ROKI PRZYSIĘGŁYCH.** Pod przewodnictwem radcy dworu Pelca odbyło się w prezydyum sądu krajowego losowanie sędziów przysięgłych na V. listopadową kadencyę sądu przysięgłych. W losowaniu brali udział dr. Czerny i dr. Wajda, jako wotanci, ponadto zastępca prokuratoryi dr. Sozański i delegat Izby adw. dr. Trammer.

(4) **ŚMIERTELNA POMYŁKA.** Znany w szerokich kołach Krakowa p. Zygmunt Wałaszek, właściciel zakładu pozłotniczego, zachorował przed kilku dniami na hiszpankę. Lekarz dr. Schneider przepisał mu receptę, którą dano przyrządzić w aptece Wiśniewskiego. Wskutek pomyłki zamiast właściwego lekarstwa dano preparat rtęciowy, po zażyciu którego p. Wałaszek zmarł. Lekarz miejski dr. Kohn stwierdził zatrucie ołowiem. Kto ponosi winę, ustali śledztwo — jednak trudno szukać winowajcy, gdy zadanie, jakie dziś pełnić mają pracownicy aptekarscy, przechodzi faktycznie ponad siły ludzkie.

(4) **ZA LICHWĘ TOWAROWĄ** aresztowano niejakiego Józefa Wojtowicza. W. sprzedał pewnemu jeńcowi rosyjskiemu materyę papierową w cenie 180 koron za metr. W toku dochodzeń okazało się, że W. sprzedawał również tytoń po paskarskiej cenie.

(4) **POMYSŁOWI PODRÓŻNI.** Od czasu okupacyi austryackiej na Ukrainie bardzo wielu przeważnie żydów wybierało się do Kijowa i innych miast zaprzyjaźnionej republiki hetmańskiej — rzekomo w celach zarobkowych. Po krótkim jednak pobycie zwracali się do władz austryackich z prośbą o zapomogę na podróż. Ponieważ zdarzało się, że „podróżni“ ci stworzyli z tego niejako swój zawód, władze konsularne austryackie w Odessie, za pośrednictwem policyi ostrzegają obywateli austryackich przed podróżą na Ukrainę. Nie tylko tam zarobków nie znajdą, lecz również nie otrzymają zapomogi na powrót.

—o—

KOMISYA WYKONAWCZA N. K. N. dziękuje na tej drodze najserdeczniej wszystkim, którzy współpracowali w akcyi zbierania podpisów na prośbę o abolicyę procesu legionistów w Marmarosz Sziget i podpisy te nadsyłali; między innymi w pierwszym rzędzie z powiatu jasielskiego, chrzanowskiego, z Bochni, Zagórza, Bohorodczan i t. d. Zebrane, a nie odesłane jeszcze podpisy uprasza się, odesłać Komisyi Wykonawczej N. K. N., by zebrane w archiwum świadczyły o szczerem zajęciu się losem Legionów przez całe społeczeństwo polskie.

(x) **NOWE NALEŻYTOŚCI ZA MEDALE W LEGIONACH.** Jak się dowiadujemy ze źródeł warszawskich, z powodu zmiany kursu austryackich pieniędzy, od dnia 1 września wypłacają w wojsku polskiem wszystkim odznaczonym złotym medalem waleczności 18 marek miesięcznie, srebrnym medalem waleczności I. klasy 9 marek, a srebrnym medalem waleczności II. klasy 4 marki 50 fenigów.

—o—

(x) **„KULTURTRAEGERZY“.** Z dobrego źródła z Lublina dowiadujemy się, że w miasteczku Drohiczynie w pow. Bielskim, oficerowie niemieccy wnieśli prośbę do „Kreisszefa“, aby pozwolił otworzyć im... dom publiczny.

—o—

Z TEATRU NOWOŚCI. — W przepysznym programie, jakim rozbawioną publiczność uraczyła w tym tygodniu zapobiegliwa Dyrekcya „Nowości“ prolongowane jest **Towarzystwo Panzer** z nowym zupełnie repertuarem. Są to arcyzabawne parodye zapasów bokserskich quasi-Cyganiewicza z quasi-Jeffressem. Przedstawiają ich lilipuci — zwycięża Cyganiewicz. Prócz tego produkują się oni w ekscentrycznej akrobatyce na stołach i grają na ksylofenach nowe utwory muzyczne.

Niemniejszą atrakcyą świetnie zestawionego programu jest piękna **Mizzi Braun** ze swoimi 14 tresowanymi jamnikami, wywołującymi jako cudi tresury podziw i zdumienie. Zauważyć należy, że sama panna Braun bardzo ładnie śpiewa i tańczy.

Mistrz **Torbay** pokazuje na ekranie zapomocą rąk cienie. **Siostry Mueller** tańczą z temperamentem węgierskie i hiszpańskie tańce, a niewyczerpany w pomysłach **Reden** kupletami i monologami utrzymuje widownię w wesołym nastroju.

Naogół trzeba uważyć wielką staranność i znajomość rzeczy w układaniu repertuaru ze strony dyrekcyi. To też nic dziwnego, że ze wszystkich przedsiębiorstw widowiskowych w Krakowie — Teatr Nowości cieszy się największą wziętością i codzień jest wysprzedany.

—o—

CAŁY TAJEMNICZY WSCHÓD ze swym bajecznym przepychem i niedoścignionym powabem staje przed oczyma widza, który niezmordowany, radby bez końca śledzić w kinoteatrze „SZTUKA“ rozwój wypadków i inscenizacyę cudnego, a jedynego w swym rodzaju dramatu „Chwila nadziemskiego szczęścia“. O powodzeniu tego arcydzieła świadczy niebywały wprost natłok widzów, wyrażających po przedstawieniu w entuzyastycznej formie swój zachwyt i podziw. 830.

—o—

NADESŁANE.

Teatr Powszechny

„Głośna sprawa“, dramat w 6 aktach D'Ennerego i Cormana.

Dla zwolenników tanich a silnych wzruszeń w guście Szerloków i Lordów Listerów — jest ostatnia premiera teatru powszechnego kwintesencyą wszystkiego „najpiękniejszego“ i najokropniejszego, co w mózg ludzki w majaczeniach gorączkowych skoncypować może. Mordercy, galernicy, szlachetny książę, zakochany arystokrata, niewinne dziewczę — rendez-vous zaginionych córek i ojców, kajdany, sztylet, kolia z medalionem sztucznie się otwierającym, papiery szlacheckie, kaseta skradziona, honor odzyskany, zbrodniarz ukarany... I cóż więcej chcecie? Czy mamy przytaczać treść dramatu? Zwolnijcie nas z tego przykrego obowiązku i wierzcie na słowo, że wszystko było bardzo wzruszające i nawet obecne na widowni artystki operetki rzewnemi zaczwały się łzami.

„Głośna sprawa“ była grana bardzo dobrze, ale zaiste! była to gra nie warta świeczki. Tyle trudu reżyseryi, tyle wysiłków artystów można było w pożyteczniejszy sposób zużytkować. Wybornym był p. Kucharski jako niewinny galernik, wzorową odlała rolę nieszczęśliwej jego córki panna Czechowska, a p. Samberski w czarnym charakterze mordercy wywoływał dreszcze grozy i przerażenia. W sztuce wystąpiła po raz pierwszy p. Morska, młodziutka artystka o wybitnych zdolnościach i ładnych warunkach, oraz p. Magnuszewski aktor inteligentny, posiadający dużo szczerości i zapału. W stylowej roli Herminy d'Armale wykazała panna Kolman, że zakres jej niepospolitego talentu nie ogranicza się jedynie do odtworzenia rubasznych kumoszek z przedmieścia, lecz równie dobrze się czuje na Zwierzyńcu, jak i w arystokratycznym pałacu. Przepysznym spoufalonym poczciwym sługą, ex-wiarusem był p. Trzywdar.

Publiczności było stosunkowo niewiele.

K. Krumłowski.

Zawieszenie broni nastąpi za kilka dni?

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 10 października.

Odpowiedź prezydenta Wilsona ani dla ściślejszych kół politycznych, ani też dla szerszych warstw tutejszej publiczności nie była niespodzianką, bo jak już kilkakrotnie donosiłem, powszechnie liczono się z tem, że **Wilson zażąda przedewszystkiem opróżnienia zajętych obszarów. Tak się też stało.** Głównym postulatem Wilsona jest właściwie **cofnięcie wojsk nieprzyjacielskich.** Oprócz tego **Wilson sformułował jeszcze dwa warunki, od których uzależnia zaproponowanie innym mocarstwom koalicyjnym wdrożenie rokowań o zawieszenie broni.** Mianowicie **żąda on wyjaśnienia, czy rząd niemiecki akceptuje warunki, zawarte w orędziu prezydenta z dnia 8 stycznia 1918 roku i w późniejszych deklaracyach,** czy też chce dopiero konferować co do znaczenia tych warunków, i po trzecie **żąda wyjaśnienia, w czyjem imieniu przemawiał kanclerz,** czy imieniem władzy, która dotychczas prowadziła wojnę, czy też imieniem całego przedstawicielstwa narodu niemieckiego.

ODPOWIEDŹ TA NIE JEST ODMOWĄ,

ponieważ jasną jest rzecza, że rząd niemiecki musi na tę notę zareagować, a skoro tylko nie zostają przerwane tego rodzaju konwersacye dyplomatyczne, to **istnieje nadzieja, że rokowania pokojowe przecież dojdą do skutku.** To też powszechnie notę Wilsona interpretują tu optymistycznie i przeważa przekonanie, że oznacza ona **stanowcze przybliżenie pokoju.** Niektórzy sądzą nawet, że

JUŻ ZA KILKA DNI PRZYJDZIE DO ZAWIESZENIA BRONI

i że już rok bieżący przyniesie ostateczny pokój. W kołach, zbliżonych do min. spraw zagr. zwracają na to uwagę, że **nota Wilsona jest odpowiedzią tylko na notę niemiecką. Dotychczas prezydent Wilson na notę austro-węgierską nie odpowiedział i jak się zdaje, na razie odpowiedź taka nie jest brana pod uwagę.** W kołach tych zwracają uwagę, że na pierwsze pytanie Wilsona, to jest **na pytanie, czy Niemcy akceptują program prezydenta, udzieliła już „Norddeutsche Zeitung" odpowiedzi potakującej,** oraz że pytanie, w czyjem imieniu przemawia kanclerz ma znaczenie czysto retoryczne i że **największa trudność nastręcza oczywiście warunek opróżnienia zajętych terytoryów.** Nie wiadomo dotychczas, jakie stanowisko zajmą Niemcy wobec tego warunku. Wobec tego trudno się dziś zapuszczać w jakieś przedwczesne kombinacye, ale to wydaje się pewnem, że w każdym razie

NOTA WILSONA NADAJE SIĘ DO DYSKUSYI

i że w tym duchu wypowiada się organ oficyalny rządu niemieckiego „Nordd. Allg. Zeitung".

Tyle koła oficyalne. Powtarzam, że tu powszechnie panuje wrażenie, iż **Niemcy prędzej czy później, w tej albo owej formie, przyjmą warunki Wilsona i że przyjdzie do zawieszenia broni, a w dalszym ciągu do rokowań pokojowych.** Charakterystycznem jest zresztą, że na giełdzie berlińskiej obiegała dziś pogłoska, że

WILSON PROPONUJE NEUTRALIZACYĘ ZAJĘTYCH OBSZARÓW POD GWARANCYA HOLANDYI.

Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, ale nie jest wykluczonem, że właśnie **może Niemcy zaproponują takie rozwiązanie kwestyi opróżnienia.** Oczywiście trudno przypuścić, aby Wilson mógł się na to zgodzić, ale na uwagę zasługuje fakt, że także „Az Est" donosi z Berlina, że **kwestya opróżnienia obszarów zajętych z pewnością nie będzie poważną przeszkodą w zawieszeniu broni.** Reasumując, stwierdzam, że z dniemi dzisiejszym **znów wzmogły się nadzieje rychłego zawarcia pokoju,** a sam fakt, że Wilson nie odrzucił wprost propozycyi pokojowej, **jest bez wątpienia faktem ogromnej do**niosłości, rokującym najlepsze nadzieje.

Turcya oddaje jeńców polskich -- Polsce.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 10 października.

Jak się dowiaduje, **rząd turecki przesłał rządowi polskiemu zawiadomienie, że jeńcy polscy będą oddani Polsce.**

Całe Koło polskie staje na gruncie proklamacyi Rady Regencyjnej.

Wiedeń. (B. K.) Po krótkiem posiedzeniu prezydyum otworzył prezes Tertill pełne posiedzenie Koła o godzinie 12 i pół w południe, na które przybyli wszyscy obecni we Wiedniu członkowie Koła polskiego oraz ministrowie dr Gałecki i Madeyski.

Hołd Koła dla Rady Regencyjnej.

Prezes dr Tertil poddał pod głosowanie wniosek prezydyum opiewający:

Koło polskie, jako przedstawicielstwo parlamentarne ziem polskich w zaborze austryackim, składa hołd Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej za jej manifest, obwieszczający zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

Koło w uroczystym nastroju przyjęło jednomyślnie oklaskami bez dyskusyi powyższy wniosek.

Prezes odczytał następnie następujące

OŚWIADCZENIE GRUPY KONSERWATYWNEJ:

Wobec odezwy Rady Regencyjnej, grupa konserwatywna Koła polskiego, stwierdzając ponownie w myśl wniosku posła Hallera i wczorajszej deklaracyi prezesa grupy konserwatywnej, ks. Lubomirskiego, że **solidarnie z innemi stronnictwami polskiemi stoi na gruncie zjednoczenia narodu polskiego, usunięcia krzywd, wyrządzonych rozbiorami i złączenie ziem, na których naród polski historycznie i kulturalnie ma dominujące sanowisko, oświadcza, że przystępuje do deklaracyi Koła polskiego z dnia 2 października b. r.**

Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

Wreszcie Koło polskie na wniosek grupy konserwatywnej uchwaliło następujący wniosek:

Koło polskie wzywa prezydyum, aby natychmiast podjęło kroki, celem osiągnięcia jednolitej reprezentacyi polskiej.

Na tem, na znak powagi chwili, prezes za zgodą obecnych zamknął posiedzenie.

Do Rady Regencyjnej wysłał prezes telegram w duchu uchwały Koła.

Co mówią posłowie polscy?

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego").

Wiedeń, 10. października.

Senzacyą dnia wczorajszego obok noty Wilsona była proklamacya polskiej Rady Regencyjnej, która we wszystkich kołach parlamentarnych tworzyła przedmiot bardzo ożywionych dyskusyi. W polskich kołach poselskich **przyjęto wiadomość o tej proklamacyi z wielkim entuzyazmem,** który ujawnił się też w nastroju, jaki panował na posiedzeniu Koła polskiego, poświęconem tej sprawie. Posiedzenie to trwało **zaledwie 7 minut.** Panował na niem nastrój niezwykle uroczysty, a wszyscy obecni mieli wrażenie wielkiej chwili historycznej.

„Poln. Nachr." publikują wywiady z poszczególnymi przywódcami polskimi.

Wiceprezes Koła, **Baworowski,** oświadczył: Proklamacya Rady Regencyjnej wywołuje w narodzie polskim **powszechny zapał.** Dla naszego działania w przyszłości **zakreślona jest linia wytyczna. Manifest zjednoczył wszystkie warstwy i stronnictwa do jednolitego postępowania.**

Wiceprezes Koła **German:** Krok obecny rządu warszawskiego należy powitać z radością. **Jest to akt w danej chwili najrozsądniejszy. Nie należy go jednak pojmować jako akt antiniemiecki.** Mojem zdaniem Rada Stanu zrozumiała, że przy obecnym swym składzie nie może ponosić odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków, dlatego postanowiła powołać konstytuantę mającą powziąć dalsze decyzye.

Wiceprezes Koła **Stapiński: Koło polskie zawsze stało na tem stanowisku, że rozporządzenie Rady Regencyjnej było dla niego miarodajnem. Koło polskie ma przeto obowiązek uznać się teraz za rozwiązane manifestem Rady i powziąć uchwałę co do dalszego stosunku Galicyi i polskiej części Śląska.**

Ks. Londzin oświadczył: **Naród polski zechce teraz ująć swój los w swe własne ręce i przeprowadzić konsolidacyę państwa, opierając się przytem na pnnkcie 13 programu Wilsona.** Nie czekając na dalszy rozwój stosunków, **Polacy chcą uporządkować swoją sprawę, tak, aby byli w możności wysłać na kongres pokojowy legitymowanych przedstawicieli.**

Przygotowania do stworzenia Rady narodowej.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 10 października.

„Poln. Nachr." donoszą, że **grupa Długo[...] zaprosiła na dziś 26 posłów rozmaitych grup z wyjątkiem konserwatystów, na konferencyę, która ma się odbyć dziś w Krakowie celem przygotowania zgromadzenia narodowego, które miałoby powołać do życia Radę narodową.**

Prasa wiedeńska przeciw proklamacyi Rady Regencyjnej.

Wiedeń, 10 października.

Podczas gdy tutejsze koła oświadczają, że zupełnie są zadowolone z proklamacyi Rady Regencyjnej, która to proklamacya absolutnie nie przesądza jeszcze kwestyi austro-polskiego rozwiązania, **cały szereg pism tutejszych bardzo ostro potępia tę proklamacyę,** między innemi „Reichspost" i „Neues Wiener Tagblatt", które przedewszystkiem wysuwają pytanie, jak teraz ma się uregulować kwestye finansowe, a **dla Austryi wobec tej proklamacyi Rady Regencyjnej istnieje jeszcze obowiązek świadczeń dla Galicyi.**

W tutejszych kołach poinformowanych obiegała dziś już nawet pogłoska, że **ministerstwo skarbu miało już skreślić 800 milionów z kredytów dla Galicyi.** Podaję tę pogłoskę, zastrzegając się, że autentyczności jej na razie nie można stwierdzić.

Przyjazd polityków węgierskich do Wiednia.

Wiedeń. (B. K.). Dr. Weckerle, Windischgraetz, Szerenyi, Tisza i Juliusz Andrassy przybyli rano do Wiednia.

Dymisya wielkiego wezyra.

Konstantynopol (B. K.). Dzienniki donoszą, **że wielki wezyr Falast pasza wręczył sułtanowi dymisyę, która została przyjęta.** Aż do utworzenia nowego gabinetu sprawować będzie rządy **były ambasador w Londynie,** Tewfik pasza.

Echa proklamacyi zjednoczenia Polski w parlamencie.

Wiedeń. (B. K.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w dalszym ciągu dyskusyi nad nagłemi zapytaniami, min. obr. kraj. Czapp. odpowiadając na zapytanie dra Koroszeca

W SPRAWIE ABOLICYI PROCESU MARYNARZY

w Cattaro, oświadczył, że chodzi tu **o najcięższe, gwałtowne naruszenie obowiązków dyscypliny wojskowej.** Sprawę trzeba traktować ostrzej, ponieważ **flota była w niebezpieczeństwie utraty okrętów.** (Przerywania ze strony socyalistów). Wobec tego **nie można uczynić zadość życzeniu interpelantów co do abolicyi procesu.**

Minister odpierał także **twierdzenie** posła Stanka, **jakoby żołnierze czescy tylko pod przymusem walczyli w armii austro-węgierskiej.** Armia nasza jest armią ludów, ogólny obowiązek służby wojskowej jest urządzeniem demokratycznem. (**Żywe i długotrwało przerywania**).

Pos. Seitz: **To zły dowcip, to obelga za reprezentacyi ludów.**

Min. obr. kraj.: Z pewnością **szanuję godność Izby.**

Pos. **Seitz: Urządzenie demokratyczne to dowcip.....**

Minister: Wybacz pan, ale to pańskie zapatrywanie. (**Przerywania, niepokój).**

Pos. **Seitz:** Żyjemy w poważnym czasie i wśród trosk.

Minister: My żyjemy także w trosce. Daleką mi była myśl robienia dowcipu. Zbyt poważnie oceniam mój urząd.

P. **Angermann** domaga się **zastąpienia obecnej waluty przez walutę kredytową.** Wspominając o spustoszeniach wojennych w Galicyi, wskazuje zwłaszcza **na brak skóry** i za tym idący niesłychany **wzrost cen obuwia. Majątki w ten sposób** zarobione należałoby skonfiskować i **zaoszczędzić ludności podatków. Mowca kończy:**

POLACY WITAJĄ Z **ENTUZYAZMEM** ODEZWĘ POLSKIEJ RADY REGENCYJNEJ,

dzisiaj ogłoszoną. W oczekiwaniu wiadomości pokojowych wyrażam nadzieję, że ogólna sprawiedliwość rychło naszą świętą sprawę uporządkuje i nas jako wolnych braci w rodzinie narodów z nimi zrówna. Niech Bóg chroni zjednoczoną i niezawisłą Polskę!

P. Zahradnik omawiając wczorajsze oświadczenie dra Hussarka, podnosi, że

NIE ZNA ŻADNEGO AUSTRO-CZESKIEGO NARODU, LECZ TYLKO NARÓD CZESKI,

tak jak **nie zna austryackiej ojczyzny.** Omawiając program państwowy Czechów, oświadcza, że **Czesi porozumieją się z Niemcami, ale tylko w Pradze.**

Pos. **Reger** zaznacza, że nie jest rzeczą pewną, czy jest stosownem w tej Izbie przemawiać i z rządem obecnym się rozprawiać, skoro

WIDZIMY POCZĄTEK ROZKŁADU PAŃSTWA HABSBURSKIEGO W JEGO DZISIEJSZEJ FORMIE.

Wobec tego **przewidywać należy rychły koniec tego rządu i tej Izby.** Ludy będą miały sposobność w rzeczywistych reprezentacyach ludowych omawiać swoje sprawy i rozstrzygać swoje losy. W końcu mowca **wyraża życzenie,** by **Józefa Piłsudskiego wypuszczono na wolność.**

Pos. Fiedler podnosi, że **zagadnienia ludów w Austryi nabrały dziś znaczenia międzynarodowego, co zresztą sam rząd uznał,** oświadczając gotowość zawarcia zawieszenia broni, na podstawie warunków Wilsona. Czesi nie oczekują od rządu rozwiązania międzynarodowego zagadnienia ludów w Austryi. O wiele poważniejsze są propozycye socyalnych demokratów, **w nich jednak tkwi ten błąd, że do rozwiązania zagadnienia dążą w ramach państwa.** Początkiem rozwiązania przesilenia narodowego i państwowego w Austryi **jest rewizya dualizmu.** — W sposób normalny problem ludów nie da się rozwiązać, lecz tylko przez jakąś vis major.

Dalszy odwrót Niemców.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 9 b. m.:

Między Cambrai a Saint Quentin rozgorzała bitwa na nowo. Anglicy w związku z Francuzami i Amerykanami zaatakowali nasz front od Cambrai aż do Saint Quentin, używszy do walki potężnych mas artyleryi i zgromadziwszy wozy pancerne i eskadry lotników.

Na północnym skrzydle ataku złamano uderzenie nieprzyjaciela kolo południa na zachód od Cambrai na drodze, wiodącej do Bohain. Wieczorem nie udały się tu ponowne ataki nieprzyjacielskie. Po obu stronach gościńca rzymskiego, wiodącego w kierunku Le Chateau, udało się nieprzyjacielowi głębsze wdarcie się w nasze linie. Pochwyciliśmy jego uderzenie na linii Valincourt - Elincourt i na zachód od Bohain. Wojska, walczące na południe od Montbrehain, odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela przed przednią pozycyą piechoty. Zagrożone z powodu wtargnięcia do środkowej części frontu bitwy musiały one wieczorem cofnąć swe skrzydło na zachodni skraj Fresnoy le Grand.

W Szampanii podjęli Francuzi i Amerykanie ataki między Suippes a okolicą na zachód od Aisne, rozwinąwszy wielką siłę. Wedle znalezionych rozkazów zamierzali oni dokonać przełomu przez nasz front. Tylko po obu stronach Aisne wtargnął nieprzyjaciel do naszych linii. Przeciwatak wykonany popołudniu wyrzucił nieprzyjaciela z powrotem. Na reszcie frontu ataki nieprzyjaciela całkowicie się nie udały. Miejscowe punkty wdarcia się oczyszczono przeciwatakami. Częściowe ataki nad Aisne, bardzo gwałtowne ataki Amerykan na wschodnim skraju Argonów i w dolinie Aire zostały odparte.

Na wschodnim brzegu Mozy zaatakował nieprzyjaciel między Brabant a Ornes po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Nieprzyjaciela, który wtargnął do lasu Consenvoye zatrzymano tamże. Na innych miejscach odparto go przed naszemi liniami bojowemi.

Ludendorff.

Komunikat angielski.

Wkroczenie Anglików do Cambrai.

Londyn. (Reuter). Generał Haig donosi: Wtargnęliśmy do Cambrai.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 9 b. m.:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

We wczorajszych ciężkich walkach obronnych kolo Verdun wzięły najsławniejszy udział wojska marszałka polnego porucznika Metzgera.

WŁOSKI TEREN WOJNY.

Ogień artyleryi włoskiej wzmógł się znacznie na całym froncie górskim. W dolinie Daone nad Adygą i tuż na wschód od Brenty przyszło do walk piechoty, które miały przebieg dla nas pomyślny.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

W Albanii wmaszerowali Francuzi i Serbowie do opuszczonego przez nas Elbasanu. W południowej Starej Serbii nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

c. k. Namiestnictwa C. O. G. i Wydziału krai. „Organizacyi hal maszynowych“ w Krakowie, ulica Karmelicka L. 1,

ma do rozdania: 669

I. część robót wykonać się mających sprzętów, potrzebnych do subwencyjnego zaopatrzenia zniszczonych wojną zagród włościańskich, a mianowicie: 15.000 łóżek, 10.000 stołów, 40.000 stołków, po 10.000 ław do spania, półek, kredensów, komód, ławek 2.000 półek na miski, 2.000 skrzyń, 2.000 kołysek, 5.000 szaf, 4.000 stołeczków, a to z drzewa miękkiego, napuszczanego pokostem, według projektów konkursowo zatwierdzonych.

Roboty te są do rozdania w partyach. Zamierzający ubiegać się o te dostawy, mają zgłosić się do referenta oddziału „sprzętarstwa“, urzędującego chwilowo przy ul. Basztowej l. 17, II p. od 11 rano do 1 w południe, gdzie otrzymać mogą wyjaśnienia. Termin do składania ofert wyznacza się na 15-go października godz. 12 w południe.

Dyrekcya Biura.

OGŁOSZENIE.

668

Przydział cementu dla celów odbudowy Galicyi c. k. Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 17. lipca b. r. L. 460:88/IV ex 1918 poruczyło c. k. Namiestnictwu, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, udzielenie zwolnień i przydziału cementu wyłącznie dla celów odbudowy Galicyi.

Wszelkie więc zgłoszenia i przydział cementu dla celów odbudowy należy odtąd wnosić do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 2., które w miarę zapasów będących do dyspozycyi i pilności zapotrzebowania będzie zgłaszającym udzielało przydziału.

Zgłoszenia mają być wystawione na przepisanych formularzach, które otrzymać można w wymienionym urzędzie.

Wypełnione dokładnie zgłoszenia, w szczególności odnośnie do celu zużycia cementu, muszą być potwierdzone przez odnośną Ekspozyturę budowlaną c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w powiatach zaś, w których Ekspozytury budowlanej niema, przez odnośne c. k. Starostwo.

Zgłoszenia o przydział cementu dla innych celów, aniżeli odbudowy Galicyi, należy jak dotychczas przesyłać Związkowi gospodarczemu przemysłu cementowego w Wiedniu (III Dittscheinergasse 2) do bezpośredniego załatwienia.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.